

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 23. Kwietnia. — N. Pan raczył dotychczasowego assessora sądu ziemsko-miejskiego Jasińskiego w Gnieźnie, mianować radcą ziemsko-miejskim.

Berlin, d. 22. Kwietnia. — W skutek drożyzny kilka razy zaszły tu na targ nadużycia, którym zapobieżono bez nadwężenia publicznej spokojności i ograniczyły się one na kłótniach i bijatykach z przdajacymi. Wczoraj atoli na wielu targach zaszły niespokojności, przdających kartofle bito, utrzymując, że ceny za wysokie podają, a nawet usiłowano złupić zapasy. Szczególniej dopuszczano się na targu zwanym žandarmenmarkt, gdzie tłum uderzył na dom pewnego piekarza, który wpuścił pewnego przdawcę kartofli do swego domu. Wprawdzie udało urzędnikom policyjnym obronić dom piekarza, ale massa ludu, pomiędzy którym szczególniej chłopaki swawolne się odznaczały, tak dalece wzrosła, że wieczorem trzeba było użyć pomocy wojskowej do utłumienia nadużyć rozpoczynających się na nowo ze zmierzchem wieczornym. Oddział jazdy, a następnie oddział piechoty rozpędził tłumy tak, że patrole wystarczały do strzeżenia ulic. Wicherzyciele wybijali w niektórych miejscach okna i tłukli latarnie. Z tego powodu wezwał prokurator królewski pan Wentzel w moc prawa o utrzymaniu spokojności publicznej z 17. Stycznia 1835. i postępowania przeciw wicherzycielom według prawa z 17. Lipca 1846., ażeby osoby mogące dać wyjaśnienie o tych rozruchach, stawily się przed sędzą śledczym kammergerichtu lub w biurze u niego.

Sprawy sejmowe.

(Dokończenie posiedzenia z dnia 16. Kwietnia.)

Zabrał głos deputowany Naumann od oświadczenia obawy, że zgromadzenie może już znudzone sporami, ale co jest nadto, niepotrzebuje jeszcze być daremnym. Nie w jednem punkcie trzeba się członkom pojednać, nim dalej będą mogli postąpić. Chodzi o oświadczenie podziękowania królowi, ale podziękowanie nie ma się osadzać na sercu samem, ale na wyrozumieniu tego, co dane. I komissya i poprawka zgadzają się, że potrzebne zastrzeżenie. Niech będzie jakim chce, zastrzeżenie powinno pokazywać, że jest rozmyślnem i że ma na celu prawa.

Taki wstęp uczyniwszy, mówił dalej: »proszę jeszcze raz iść zemną przez uwagi nad ustawą z 3. Lutego r. b. Pytaniem jest, za co chcemy dziękować, pytaniem względem czego chcemy kłaść zastrzeżenia. Trzeba więc wiedzieć co nam dano, trzeba się o tém przekonać. Cóż mieliśmy a co mamy? Mieliśmy w ustawie z dnia 22. Maja 1815. roku przyrzeczenie sejmu państwa, muszę powtórzyć sejmu państwa wychodzącego ze stanów — tak się wyraża ustawa, która upewnia, że cała władza prawodawcza wraz z podatkami będzie przy stanach. Ustawa z 17. Stycznia 1820. powiada państwo ma długi, za te długi pójdzie na rękojmią cały majątek rządowy; dla pewności wierzycieli, nie ma już żaden dług nadal być zaciągany, choćby była potrzebna; o to trzeba się będzie zapytać sejmu państwa, który ma zaręczać. Następnie wyszło prawo z 5. Czerwca 1823. Wznosiło się ciągle na obietnicy z 22. Maja 1815. nadało nam reprezentacyą z prowincyi. Reprezentacya ta nieistniała aż do tego czasu. Zachodzi pytanie czy ustawa 3. Lutego 1847. dała to co było przyrzeczonem. Odpowiadam: dała! — i już wczoraj wykazywano, że wszelkie kriteria, jakie przy takim zgromadzeniu upatrywać można, znajdują się. Są to stany prowincyalne, z których wywołana reprezentacya nazywa się sejmem połączonym. Zarzucano w słowach: może być, że jest reprezentacya, ale nie jednolita, lecz potrójna, a mianowicie sejm połączony, komitet stanowy i deputacya do zaciągania długów. Przypuściwszy, że są trzy, ale każda ma kriteria, których trzeba szukać w takim zgromadzeniu; każde

z tych zgromadzeń wypływa ze sejmów prowincyalnych i ztąd twierdząc, że nie można powiedzieć, iż ktorekolwiek z tych zgromadzeń nie ma przyrodzenia sejmowego. Jestem tego zdania, że rozprawy nad adresem nie zawsze trzymają się należytego zapatrywania, na którym tu zależy. Kiedy chcemy dziękować i kiedy chcemy robić zastrzeżenia, to nie oglądamy się na nasze życzenia, ale na to co mieliśmy, a co mamy. Nie wypowiadam tu mych życzeń, ale mówię tak, jak rozumiem prawa, o ile nowa ustawa wywyższyła się nad dawniejsze. Nasze życzenia nie należą tu wcale, nasze życzenia należą do petycyi. To musiałem wyrzec na wstępie, aby zgromadzeniu nie podać o sobie mniemania, jakobym był całkiem bez życzeń względem naszego prawodawstwa, jakobym był całkiem zadowolonym, jakobym myślał, iż nie masz nic lepszego. Ale czynię uwagę jak wczoraj wykazywano, że jest za rychło występować ze życzeniami, gdyż zgromadzenie już teraz nie pogodzi się względem każdego punktu, który przy rozwijaniu prawodawstwa, ciągle na uwadze mieć należy.

»Drugim pytaniem, do którego mi przystąpić trzeba, jest: jakie zarzuty mogą być czynione przeciw nowym ustawom? przystępuję do tego, gdyż muszę wierzyć, że zgromadzeniu o to chodzi, aby było przekonanem, czyli te zarzuty są niezłomne, lub też błahe. Prassa pytanie to opłanowała we wszystkich kierunkach. Przyznajemy, jest to ogromna potęga. Zwracamy uwagę na zarzuty z tego stanowiska, które obrałem, to jest badamy, czyli zarzuty dadzą się z pośród nas usunąć. Zarzucano, że rozporządzenia z 3. Lutego r. b. zostały nadane bez wysłuchania stanów prowincyalnych. Zarzut ten poczytuję za błahy. Organiczne prawo z d. 5. Czerwca 1823. r. pozostawia N. Panu do woli, jak i kiedy sejm państwa, powszechne stany będzie chciał wywołać ze sejmów prowincyalnych i naprzód oznacza, co będzie należało do rozpoznawania sejmów. Ztąd jestem tego zdania, że to zarzut bez podstawy, gdy się mówi, iż sejmy prowincyalne nie były przesłuchanemi.

Co do zarzutu, że ustawa z 3. Lutego r. b. nie była roztrząsaną w radzie stanu, deputowany Naumann krótko go zbywa, że rada stanu jest władzą królewską i wiele ustaw w niej nie bywało.

Co do zarzutu, że trzeba było na sejm połączony nowych wyborów, bo najzdutniejsi ludzie mogli się pousuwać od sejmów prowincyalnych, a chętnieby byli na ogólnym, deputowany Naumann twierdzi, że w ustawie z dnia 5. Czerwca 1823. r. pozostawił sobie król, kiedy i jak sejm będzie. Na to, kiedy każdy wyborca powinien być ciągle w pogotowiu czekać. Nowych atoli wyborów nie było można wprowadzać dla tego, że każdy deputowany na sejm prowincyalny jest obranym na lat 6, a nigdzie nie masz prawa, któreby przepisywało jak sejmy prowincyalne rozwiązywać. Utrzymywano, że sejm powinien mieć prawo zezwalania lub odmawiania podatków. »Koniecznej potrzeby tej swobody, mówi deputowany Naumann, ja wcale nie uznaję; wyszło jednakże prawo, azatém milczę. Aby przy tej okazji coś wślizgnąć, utrzymywano na wczorajszym posiedzeniu, że za nadto ściśniono prawa stanowe przez jeden przepis w rozporządzeniach względem zezwalania na podatki. Powiedziano tam, że rozporządzenie tyczące się podatków i względem dochodów z dóbr rządowych zostaje przy koronie. Ztąd już zaczęto wnioskować, że dobra nie mają być uważane za własność państwa. Odpowiedziano już, że o tém nikt nie myśli. Nadwężenia praw stanowych nie upatruję ja w tym przepisie, gdyż sejmom prowincyalnym nie dano upoważnienia do udzielania rady, albo wcale dyspozycyi względem dóbr państwa.

Mówiono, że połączony sejm nielegitymowany do mieszania się względem dóbr. Pod pewnym względem gotów jestem to powtórzyć. W pewnym kierunku nie jesteśmy legitymowanymi. Skoro ja nie jestem legitymowany to może być kto inny. Zachodzi pytanie, czyli są na to jakie przepisy. Ustawa z dnia 17. Stycznia 1820. mówi jeszcze o innym, który ma prawo powiedzieć: »nie zmieniajcie mi w niczem prawa« — tym innym są wie-

rzyciele państwa. Dla tego uważam tę ustawę za *Noli me tangere*. Nawet niniejsze wysokie zgromadzenie nie może nie w tym względzie zmieniać.

»Reprezentacja przez sejm połączony nienadweryżyła ustaw dawniejszych, gdyż sejmy prowincyjne mogły ustanawiać tylko prowincyjne prawa. Nad prawami ogólnymi radziły tylko tymczasowo, bo ustawą za strzeżono, dopóki sejm państwa zwołany nie będzie — i ten zwołany został. Bardzo to słusznie, że ustawy ogólne tylko przez reprezentację ogólną rozbierane będą.

Deputowany Naumann jeszcze pod wielu względami zapatrywał się na patent z 3. Lutego r. b. na poprzednie ustawy, na sejm połączony i wykazywał, że przez zaprowadzenie nowej reprezentacji pod żadnym, a żadnym względem dawne prawa niedoznały najmniejszego nadweryżenia aż zakończył: »uczyniono wniosek o złożenie podziękowania. Jestem tego zdania, iż powinniśmy dziękować za ukonstytuowanie organu, który tu zgromadzony, za rozszerzenie praw stanowych, które głównie polegają w zezwalaniu na podatki. Drugim projektem są zastrzeżenia. Projektowany adres złożony przez komisyję, podług tego com powiedział niezupełnie odpowiada moim życzeniom; idzie on mi za daleko, bo obejmuje życzenia, gdzie ma chodzić o zastrzeżenia prawa. Nasze życzenia mogą być nadweryżone, ale nasze prawa nie są nadweryżone. Nasze prawa pozostały, jak były co do długów państwa, co do ogólnego prawodawstwa, co do podatków. Z tego powodu nie zgadzam się na adres i jego zastrzeżenia. Ze strony korony tylko tyle wymagam, aby co dawniej nie mogło się dziać bez zezwolenia sejmów prowincyjnych, nie działo się i dzisiaj, choćby nawet prawo przyzwolenia nie było przeniesione na sejm obecny. Sądę atoli, że poprawka razem brana z oświadczeniem komisarza królewskiego stanowi dostateczną rękojmią, do uzupełnienia prawodawstwa, które inaczej byłoby nieuzupełnionem. Mój głos daje więc za przyjęciem adresu z podziękowaniem, jak go ułożyła komisyja, ze zastrzeżeniem zaś tylko według poprawki.

Komisarz królewski oświadczył, że co do długów państwa zgadza się z panem Naumannem i jest także tego zdania, iż przez ustawę z dnia 3. Lutego prawa o wlos nie zostały zmniejszone. Jeżeli zaś chodzi o przyszłych wierzycieli to ci nie będą mieli żadnego prawa do korzyści z ustawy 17. Stycznia 1820. lecz tylko z ustawy 3. Lutego 1847.

Deputowany Naumann. »Oświadczenie komisarza królewskiego pokazuje mi jasno, że mnie niezrozumiano. Wszystko com powiedział ściało się tylko do długu sto ośmdziesięciu milionów talarów ale wcale nie do przyszłych długów.

Deputowany Hansemann przemówił: »Jaśnie oświecony marszałku, wysokie zgromadzenie! zabierając głos, przejęty jestem ważnością naszej obrady, głęboko przejęty słabością moich sił w porównaniu do ogromu sprawy, którą się zajmujemy. Niech dopełni moje uczucie, moja najsilniejsza miłość ojczyzny, czego odmówiło przyrodzenie. Naprzód uważam się za zniewolonego do podziękowania panu ministrowi, który dotychczas w imieniu ministrów przemawiał, że w sposób parlamentarny wyrzekł przed nami odpowiedzialność ministrów za wszelkie kroki korony. To jest dobra, prawdziwa droga, na której się znajdujemy, a na niej możemy się z pewną wolnością wyśłowiać i mowę tronową objaśniać. Położenie ministerstwa pod tym względem jest właściwe. Zapewne ministerstwo dając radę do ustawy z dnia 3. Lutego r. b. chciało kraj zadowolić; to się nie stało i gdyby zachodziło jakie powątpiewanie, to dowodem rozprawy, które aż do tej chwili prowadzimy. Tylko jeden czy dwóch mówców wszystko bezwarunkowo chwaliłi, co do innych mówców, ta tylko pomiędzy nimi zachodzi różnica, że jeden chce na to robić zastrzeżenia, co drugi za słuszne uważa, że drugi pod postacią życzeń, chciałby wyrazić swe odmienne przekonanie. Nie jest zaś pod żadnym względem moim zdaniem, ażeby zgromadzenie miało zamiar przez formy swego objaśnienia, kłaść tamę rozwijaniu się tego, co zostało nadanem, a zwłaszcza, że z ust królewskiego komisarza wyszły zapewnienia, iż dalsze rozwijanie się, mile przyjętem będzie. Mojem atoli jest zdaniem, że projekt do adresu z wypuszczeniem tego miejsca, w którym jest mowa o boleści z powodu mowy tronowej, nie stawia według pojęć znacznej większości tego tu zgromadzenia żadnej tamy dalszemu rozwijaniu się reprezentacji. Nie masz wątpliwości, że położenie ministerstwa daleko bardziejby się zlepszyło, gdyby została przyjęta poprawka hrabiego Arnima.

Naporównywawszy pod rozmaitemi względami projekt adresu i jego poprawkę, uczynił pan Hansemann uwagę: »w tém największa polega różnica, że projekt adresu opiera się wyraźnie na dawniejszych prawach, jako na podstawie, że oświadcza, iż jesteśmy sejmem państwa i stąd przechodzą na nas wszystkie dawniejsze prawa (bravo). To jest różnica, a gdy przyjdzie do głosowania, to zróbcie należyty rachunek ze sumieniem. Toczy się tu o ważną rzecz, toczy się o to, czyli żywotne uczucie prawa żyje w was, czyli też chcecie się żywić tylko ufnością, łaską (wielkie wzruszenie). Kocham i szanuję mego króla, ale jako wierzący w wolność wyznaję, że ta tylko może być podstawą miłości ojczyzny.

Głos jeden: Wolno mi się odezwać?

Deputowany Hansemann: »Przepraszam, jeszcze mi wiele do mówienia pozostaje. Panowie, jeszcze jedna różnica da się przytoczyć pomiędzy

projektem a poprawką. Różnica ta polega na tém, że nam wolno z poszanowaniem mówić prawdę. Mojem przekonaniem jest, iż właśnie przed tak wzniosłym monarchą, jakiego my szczęście mamy posiadać, należy się prawdę z zupełną wolnością wypowiedzieć. Właśnie przez to udowodni naród, że zasługuje na wykształcenie reprezentacyjnego systemu, o jakim monarcha zamysla. Panowie, wykladałem wam różnicę między projektem a poprawką i na mocy powodów walczyłem przeciw poprawce. Chcę teraz wyłożyć, dla czego przeciw niej walczyłem i dla czego życzyłbym mieć przyjętym adres ze zmianami przezemnie proponować się mającemi.

Marszałek: »Znowu nowa poprawka?

Hansemann: »Nie Panowie! Cóż jest wielkim błędem naszego dotychczasowego prawodawstwa dotyczące się prawa stanów? Oto niepewność, niejasność, oto ta okoliczność, że wszystko można zmieniać, podług potrzeby, prędko nawet zmieniać. I tak w Prusach, moi Panowie, mamy bardzo przechodni kształt rządu, gdyż widoki względem niego od r. 1815. do 1847. wielokrotnie się zmieniały. Tę zmienność kształtu rządu uważam po części za nieszczęście, nietak dla narodu, jak dla mocy tronu. Podstawą główną tej mocy jest, żeby prawa były jasno wypowiedziane, ażeby było zaufanie do trwałości zasad prawa publicznego, a to może tylko wtedy mieć miejsce, kiedy kształt rządu nie z potrzeby, lecz tylko z doradzenia radców korony zmienionym być może. Skoro my oświadczamy w projekcie do adresu, że jesteśmy reprezentacją narodu jaką ustawy zapowiedziały, to wynika dalej już z tego, przynajmniej według naszego przekonania układ z koroną, o to co potrzebuje zmiany; stawamy wtedy już na mocnej i nieprzechodniej podstawie stałego rządu i takiego, który ma polegać tylko na radzie króla z narodem, na ich zezwoleniu, ale nie na jednostronnem doradzaniu radców. Dalej tym sposobem usmierzy się nieufność, która się wiele razy zakradła. Winniśmy tę prawdę tronowi i państwu i oświadczam też bez ogródki, że zaufanie, które dawniej miało miejsce, już przeminęło i teraz go rząd w dawnym stopniu nie posiada.

Kilka głosów: »To nieprawda! (wzburzenie).

Marszałek: »Mówca chce iść dalej.

Hansemann: »Niechaj względem tego będą rozmaite zdania, ja też tylko sądę, że są rozmaite, ale to przecie niezmienna obowiązku, ażebym nie miał tego tu powiedzieć, względem czego porobiłem postrzeżenia. Niechaj inni także zwracają uwagę i niech potem powiedzą. Atoli ja utrzymuję moi panowie, że właśnie z tych rozporządzeń branych w połączeniu z regulaminem powstała nieufność; przepisy te ograniczając ze wszystkich stron prawa stanów, napełnione są z nieufnością przez radców korony, nieufnością, iż moglibyśmy się dopuszczać nadużycia. Zdaje się, że najlepszą byłaby jasność w tym względzie i mam nadzieję podług słów wyrzeczonych wczoraj od komisarza: korona chętnie się tego zrzecze, tak w postanowieniu z 3. Lutego r. b. jak w regulaminie, co przeciw nam wzbudza nieufność. Dalej wywodził mówca, że miłość ojczyzny wyrabia się przez wielkie nieszczęścia narodu. Ale Niemcy zgrzeszyli, że aż dziesięć lat czekali, nim im się ruszyć przyszło przeciw zagranicznej przemocy r. 1813. Miłość ojczyzny wyrabia się także przez uczucie prawa. Bez tego uczucia niemasz silnego narodu, niemasz go wcale nawet. Rozporządzenia ustawy z 3. Lutego r. b. ograniczając sejm, osłabiają naród a narodowi mocy potrzeba i rzekł dalej: »mowa tronowa napomknęła o niebezpieczeństwach zewnątrz kraju. Niepuszczę ja się w politykę zagraniczną, ale prawdę położyłem sobie za zasadę i stąd bez ogródki powiadam: Prusy na pewien przypadek są w bardzo kłopotliwym położeniu, a stąd pamiętajcie panowie, że nam potrzeba wzmocnienia. To kłopotliwe położenie z dwóch tylko punktów objaśnię. Wolno nam tu w całości powiedzieć prawdę i mówić o rzeczach, które w całej Europie są głośnie. Mamy potężne narody w sąsiedztwie. Z jednej strony naród, który usiłuje z żelazną konsekwencją osłabić silną narodowość z wielu milionów i którego zdobycia od stu lat są ogromne. Niewymieniam tego mocarstwa, każdy się z nas domysla.

Jeden głos: »Niesądzę, aby to należało do przedmiotu (wzburzenie).

Hansemann: »Wyłożę, jak powinniśmy się starać o wzmocnienie.

Marszałek: »Sądzę, że mowa ta którą słyszymy, przybliży nas bardzo do głosowania, jak każda inna. Sądzę, że niemasz obecnie większego powodu do napominania mówcy, że się oddala od przedmiotu, jak wczoraj było przy bardzo wielu mowach.

Hansemann: »Mówię dalej, że z drugiej strony równie wielkie lubo w innej postaci grozi nam niebezpieczeństwo. Właśnie przez to chcę udowodnić, że uczucie sprawiedliwości cały naród ogarniając, dodaje mu potężnej siły i że niema lepszego sposobu, jak rozwinąć naród do tego punktu, do którego zmierza, jeżeli w połączeniu z innymi niemieckimi pokoleniami chce się uczuć potężnym przeciw wszelkiemu niebezpieczeństwu. Niedawno ktoś mi przeszkadzał, mówiąc, że to nienależy do rzeczy. O należy! panowie, mówię, że bardzo należy. Cóż jest powodem, że od Renu, od zachodniej granicy i od wschodu najbardziej nalegają na rozwinięcie się ducha względem uczucia sprawiedliwości. Cóż jest powodem, głębiej leżącym powodem? Powiem zaraz, a przyjmiecie to ze czcią, gdy wam powiem. Oto rzecz cała: na wschodzie niechęć należeć do Rosyi, na zachodzie niechęć należeć do Francji (bravo). Chcemy zostać Niemcami, Pru-

sakami, ale rozwinąć prawo publiczne. To jest naszym przekonaniem! (dobrze! bardzo dobrze!) I jeszcze kilka słów na zakończenie!»

«Już od wielu lat oświadczałem, że w konstytucji pruskiej arystokracja rodów zadawnionych musiałaby grać wielką rolę. Moje atoli przekonanie zasadza się na tem, że z jednej strony nasze socyalne żywioły są całkiem demokratyczne i gdyby konieczność napędziła rozwijanie się nowych żywiołów, toby z jednej strony kładły im zaporę owe stare domy, a z drugiej lud, gdyby radcy chcieli iść za daleko i proponowali koronie postanowienia, przez które dawniejsze prawa ludu, miałyby być nadwężone. Trzeba zastrzegać, to co się ma, a zwłaszcza prawa, i stąd żądam od was, abyście byli konserwatystami i zastrzegali istnienie tego, co posiadacie.»

Książę Pruski. «Słyszeliśmy, iż powiedziano, że rozporządzenia obecne wzięły początek z nieufności radców korony. Z mego urodzenia jestem pierwszym poddanym królewskim, z powodu zaufania pierwszym doradcą. Z tego tytułu daję najświętsze zapewnienie w imieniu moim i innych radców korony (ministrowie podnieśli się ze swoich miejsc), że żadna nieufność, w żadnym z nas niepanowała, kiedy te postanowienia urządzano. Ale przewidywalimy, iż rozporządzenia te dane będą na dobro ojczyzny, i że wolności i prawa stanów nigdy niepowinny powstać kosztem praw i wolności korony. To jest zasadą, podług której przy tem dziele brałem udział i zarzutu nieufności na koronę i jej radców nie mogę pozwolić zwalać.»

Komisarz sejmowy zapierał aby kiedykolwiek uczynił oświadczenie o odpowiedzialności ministrów i dodał: «nie wiem z jakich moich słów dałby się ten wniosek wyciągnąć. Wiem atoli dobrze, że się uważamy za odpowiedzialnych, z powodu wszystkiego co robimy, a to przed Bogiem, królem i naszym sumieniem. Ale nie jesteśmy za to odpowiedzialnymi co Jego Królewska Mość jako władca nieograniczony (Souverain) postanowi i rozkaże. Za to nie jesteśmy odpowiedzialnymi. Tyle miałem powiedzieć, gdyż trzeba, żeby zgromadzenie o tym stosunku wiedziało i miało go na uwadze.»

Następnie marszałek oświadczył, że rozprawa toczy się nad adresem zbyt długo, że jeszcze jest 34 mówców zapisanych, że on z tych wybiera tylko deputowanego Auerswalda, hrabiego Arnima i referenta. Interessenci powstawali, że to przedmiot ważny, że każdy chciałby o nim mówić, że ta różnica będzie niesłuszną, a deputowany Kraszewski powiedział z miejsca: «Wasza Książęca Mość masz prawo i obowiązek słuchać zgromadzenia skoro 24 głosów jest za tem.» Marszałek mu zaś odparł, że nie głos dać, tylko dopiero puścić pod wotowanie zgromadzenia, czy ma być głos dany.

Hrabia Arnim oświadczył, że musi odpowiedzieć na zarzut, iż on dopiero wniósł imię królewskie do rozpraw; wszakże to uczynił z poszanowaniem. W innych krajach stoją ministrowie pomiędzy ludem, a królem lecz w Prusach tego nie masz; sejm tylko czyli stany są w pośrodku. Mówił Arnim, że tenże mówca utrzymywał, iż przez wypuszczenie zastrzeżeń niechce obciążać swego sumienia; będzie je zaś chciał mieć obciążonem, gdy wznieci nieporozumienie między królem, a stanami. Powiedziano za granicą, że jeden mały krok, który czynią Prusy ku instytucjom konstytucyjnym, więcej znaczy niż dziesięć wielkich kroków w małych państwach. Ów mówca utrzymywał, że w skutek projektu na adres przedź się utrzyma harmonia stanów z królem niż w skutek poprawki. Mówią, że poprawka nie uznaje dostatecznie, że są dawniejsze prawa stanowe, a adres to powiada. Gdyby adres oświadczał, że to lub owo mieści się w prawie z 5. Czerwca 1823, byłoby rzeczą zbyteczną lub prawdziwą. Mówca oświadcza, iż wywiódł już na przeszłym posiedzeniu, iż adres nie tylko powiada, że są prawa, ale jeszcze inne z nich wywodzi i w tem sobie za wiele adres pozwala. Dalszy wywód praw będzie przedmiotem narad. Inny mówca dowodził, że rzeczą jest wątpliwą, skoro ma nastąpić zmiana ustawy, i w tej mierze tylko radcy korony zaopiniują, uważa on to za mylne, ponieważ Naj. Pan oświadczył w patencie z 3. Lutego, że zmiana ustawy stanowej nie może nastąpić bez wspólnej rady ze stanami połączonemi. Chodzi tu tylko o to, czyli zgromadzenie sejmowe życzy sobie prosić lub przedstawić Naj. Panu, że to lub owo jest niedokładne, ta lub owa jest przerwa w prawie, jakkolwiek to nazwanem zostanie czyli petycją czy przedstawieniem lub zażaleniem, nie straci rzecz sama na swojej wartości. Nie targujemy się o słowa, bo słowo nigdy jeszcze nie wielkiego nie zbudowało, tylko duch prawdziwy w nim spoczywający, ale bardzo wiele złego nabroiło w dziejach świata. Uprasza przeto mówca wszystkich, co się z tem zdaniem zgadzają, aby się oświadczyli, za jego zaprojektowaną zmianą adresu i o zaprzestanie uporu o słowa, ponieważ chodzi tu o jedność, która w dziejach ma przeżyć to słowo!

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 21. Kwietnia. — Wczoraj rano o godzinie 8. W. Książę Michał Pawłowicz, wyjechał do miasta Radomia na spotkanie W. Księżny Heleny, wracającej z zagranicy.

Ukaz jego cesarskiej mości. Do naszego namiestnika w Królestwie Polskiem. — Przystąpiwszy do ścisłego przejrzenia i poprawienia obowiązujących w cesarstwie naszym praw karnych, uznaliśmy za niezbędne dla dobra poddanych naszych królestwa Polskiego, przejrzeć zarazem i poprawić ogłoszony w roku 1818. kodex karny tegoż królestwa, pragnąc przytém, ażeby nowe ustawy naszego królestwa polskiego, były w głównych swych zasadach o ile możności zbliżonemi do przepisów względem tej części prawodawstwa dla cesarstwa wydanych, jak niemniej, ażeby podobnie, jak innym wiernym poddanym naszym, mieszkańcom tegoż królestwa zapewnione były również w zupełności tak bezpieczeństwo i spokojność, jako też wszelkie służące im prawa, przy zachowaniu z resztą właściwych ich krajowi miejscowych ustaw i przepisów. Poruczyliśmy istniejącej tu oddzielnej komissji do przejrzenia i ułożenia praw królestwa polskiego, aby należąc do przejrzenia praw karnych cesarstwa, ułożyła dla tegoż królestwa, na wskazanych przez nas zasadach, nowy, o ile być może zupełny kodex kar głównych i poprawczych. Projekt ten, łącznie z projektem podobnego kodexu dla cesarstwa, rozpoznany przez naszą radę państwa w oddzielnej, z członków departamentu spraw królestwa polskiego i innych departamentów złożonej komissji, został obecnie z niektórymi w nim zmianami, pod zatwierdzenie nasze przedstawiony.

Oceniwszy skreślone w tym projekcie przepisy tak pod względem ogólnych zasad sprawiedliwości, jako też pod względem szczególnych potrzeb czasu i miejsca, oraz uznając, iż przepisy te odpowiadają w zupełności wskazanemu przez nas celowi, jako nie tylko zastępujące wszystkie przepisy obowiązującego obecnie w królestwie polskim kodexu, lecz nadto sprostowanie dostrzeżonych w nim niedostateczności zawierające, zatwierdzamy ten kodex i ogłosić go niezwłocznie w naszym królestwie polskim nakazujemy. Wy nie omieszkacie wydać wszelkie potrzebne rozporządzenia, celem wprowadzenia kodexu tego w wykonanie od dnia 1. Stycznia 1847—48. roku. W Petersburgu, dn. 24. Marca 1847. r.

(podpisano) Mikołaj.

Francya.

Paryż, dn. 18. Kwietnia. — Union monarchique oświadcza, iż popełniono wielki błąd, gdyby oceniano mowę od tronu Naj. Króla pruskiego według pojęć francuzkich o systemacie reprezentacyjnym. Król pruski, mówi to pismo, oświadcza w stałej, ale umiarkowanej mowie, że każdy krok nierozważny może wywołać niespokojności rozdrażnienie umysłów, a następnie wstrzymać postęp. Monarcha ten, którego nazwać można rozważnym, przewidział wszystkie niebezpieczeństwa, jakie wypłynąć mogą, gdyby powaga królewska zbyt osłabioną została. Sądzi on, że korona zbyt wieleby straciła przez nagłe przyzwolenia, życzy, że użyjemy słów Jego, koronę swoją zachować nieosłabioną swoim następcą. Mowa Fryderyka nakoniec nie pozostawia żadnej wątpliwości, że ma odrazę, od spisanych konstytucyj; odpycha je z energią od siebie. W ogóle wyklada mowa ta wyraźnie, jaki jest cel prawdziwy monarchy — chce zapomocą pewnego środka połączyć zasadę reprezentacyjną z monarchiczną, popierać jedną, bez szkody drugiej, uświęcić ich węzły przez środki miłujące pokój, bez gwałtownych dążeń, które łatwo mogły poprowadzić do wstrząśnień. Wielki to widok dla szkół rewolucyjnych, które nie przypuszczały dotąd takiego połączenia. Wypada tu rozwiązać wielkie zadanie i spodziewamy się, że to się uda bez nagłych wstrząśnień, bez żadnego oporu. Jeżeli to doprowadzonym zostanie do szczęśliwego końca, natenczas będzie to najsilniejszym dowodem prawdy starzej, że oświecona wolność jest córą monarchii.

Izba parów przyjęła wczoraj projekt do prawa względem urzędnika służby pakietbotowej, pomiędzy Hawrem a Nowym Jorkiem, głosami 107 przeciw 7.

Izba deputowanych zatrudniała się wczoraj niektórymi petycjami. Petycja względem powrotu rodziny Napoleona do Francji uchylona została porządkiem dziennym. Dwie petycje: 1) aby popiersie Napoleona w miejsce Henryka IV. zawieszono zostało na krzyżu legii honorowej, 2) aby główne miasto w departamencie Vendee znów się nazywało Napoleon, odesłano do ministerstwa mimo opozycji ze strony tegoż ministerstwa.

Królewicz Joinville znajduje się z flotą u wysp hyeryjskich. Jedni mówią, że popłynie na Tag, drudzy do Tunisu lub Lewanty.

Courrier français utrzymuje, że dwóch pełnomocników angielskich w Lizbonie doprowadzili do końca układy o odstąpieniu posiadłości Goa ze strony portugalskiej Anglii. Rzecz tym sposobem zasłonią, że Anglia posiadłość tę otrzyma jako zakład za pożyczkę 7 milionów funt. szt., której rząd portugalski niebędzie w stanie zwrócić skarbowi angielskiemu.

Komuniści czynią zabiegi polityczne i starają się wpływać na klasy robotcze. Przedwczoraj znaleziono porozrzucone kartki na placu karuselowym z napisem: «palmy i niszczy dopóty, dopóki niepodzielimy się ziemią i jej owocami.» Powołano też lud na poniedziałek wieczorem o godzinie 8. do Porte St. Denis, w celu naradzenia się nad środkami, do zabezpieczenia sobie prawnej exystencji. Policja z całych sił pracuje nad odkryciem burzycieli.

Amerykańskie pisma zamieściły szczegóły o bitwie stoczonej pomiędzy Meksykanami a Amerykanami. New-Orleans-Delta z 21. Marca donosi, że

Dr. Turner zaledwie zdołał zbiedz przed nieprzyjacielem i przybył do Matamoras, gdzie opowiadał szczegóły o bitwie krwawej zaszłej pod Buena Vista. Według niego miał Santana pod swym dowództwem 17,000 Meksykanów, generał Taylor zaś 5,000 ochotników. Bitwa rozpoczęła się w dzień urodzin Washingtona, pole bitwy było odległe o 7 mil od Saltillo. Meksykanie ruszyli z nieustraszoną sercem na ochotników amerykańskich, którzy na nich czekali z męstwem starych weteranów. Mimo morderczego ognia dotarli z bagnetem w rękę Meksykanie, ale Amerykanie ani na piędz ziemi nieustąpili z miejsca. Nazajutrz także nieudało się Meksykanom wyprzeć z pozycji Amerykanów i cofnęli się wieczorem do Agua Nueva, bez pogrzebienia swoich poległych i rannych. Dr. Turner podaje stratę Meksykanów w zabitych i rannych na 4,000; oficerowie meksykańscy zabrani do niewoli przyznają, że stracili najmniej 2000 żołnierzy i że Taylor odniósł zwycięstwo, kiedy Santana cofnął się na 18—20 mil od pola bitwy. Ale i Amerykanie ponieśli dotkliwe straty, wszyscy pułkownicy, oprócz jednego polegli. Po bitwie pod Buena Vista przyszło następnie do bitw pod Agua Nueva, pod Saltillo, nareszcie Taylor miał się cofnąć do Monterey, a nie mogąc się doczekać na Santanę, wyruszył z tego miasta i poraził na głowę Santanę. Generał Taylor potrzebuje jednak przy małych swych siłach wsparcia spiesznego, ponieważ generał meksykański Urrea z 8000 jazdy zagraża mu odcięciem od Camargo. Walka w Saltillo miała być okropną, żołnierze broczyli po ulicach we krwi, w całym znaczeniu wyrazu i tu padł pułkownik Morgan, dowódzca ochotników z Ohio.

Presse stara się tym objaśnić świetny rezultat angielskich dochodów celnych, że to jest skutkiem przywozu cukru zagranicznego ze stratą angielskich zachodnio-indyjskich kolonii. Dziennik ten dowodzi, że Anglia chętnieby przystąpiła na ruinę swych kolonii amerykańskich, byle tylko Francję nakłonić do przyjęcia systemu wolnego handlu. Złe prawo cukrowe i zbyt pośpieszna emancypacja zniszczyłaby francuskie kolonie, tak jak dziś są zniszczonymi angielskie. Już Francja jest na dobrej drodze do tego ponieważ cukier buraczany coraz większą czyni konkurencję trzcinowemu. Lepiej byłoby, gdyby grunt wydawał zboże zamiast cukru a im więcej rozszerza się fabrykacja cukru burakowego, tym bardziej upada handel kolonii i żegluga.

Znowu umarł jeden z towarzyszy Napoleona, generał Daumere. Znajdował on się i odznaczył prawie we wszystkich wojnach. W czasie restauracji nie służył dopiero po wypadkach lipcowych znowu wszedł w służbę i objął dowództwo dywizji; nie przyjął on godności para, ofiarowanej przy udzieleniu mu pensji emerytalnej.

A n g l i a.

Londyn 17. Kwietnia. — Dzisiejszy dziennik Times zamieszcza w swym wstępnym artykule upewnienie, że rząd angielski nie ma zamiaru interweniować w Portugalii na korzyść Donny Maryi da Glorii, i tylko oczekuje pogodzenia się królowej z powstańcami. Toż samo zdanie podzielać mają dwory francuski i madrycki.

Londyn 11. Kwietnia. Przed kilku dniami ogłoszono stan finansów państwa z ostatniego kwartału i wypadek jest daleko pomyślniejszym jak się można spodziewać w dzisiejszych okolicznościach. Ostatni kwartał przyniósł przewyżki 103,632 funt. szt. a ostatni rok 1,338,168 w porównaniu z odpowiednim peryjodem roku zeszłego; w ogóle wzrost miał miejsce w tych gałęziach dochodów skarbu, które najlepiej świadczą o wzroście pomyślności publicznej. I tak powiększenie dochodów miało miejsce w cłach, w akcyzie, w podatku dochodowym, w dochodach pocztowych, ubytek widzimy tylko w stęplu i w dobrach korony. Times mówi: Gdyby nie irlandzkie nieszczęście i niedostatek w Anglii, wówczas musielibyśmy poszczycić się, że, jak myśl ludzi zepamięta, stan skarbu i dobry byt narodowy nigdy świetniejszy nie był, że nigdy jeszcze nie mieliśmy więcej widoków do oddalenia wszelkich przeszkód, któreby mogły tamować nasz przemysł i handel zagraniczny. Z powodu braku kartofli przewyżka ta wcale ulgi nie przyniesie opodatkowanym, zawsze oni będą musieli opłatać nowych podatków przyczyniać się do umorzenia nowej w tym celu zaciągniętej pożyczki. Największa przewyżka w cłach się pokazuje. Kiedy po kilku latach zmniejszenia cła, które ogłoszono za szkodliwe dla producentów i dla rządu mamy przewyżki 1,132,000 funt. szterl. na rok cały a 485,755 funt. szt. w kwartale, dowodzi to wielkiej roztropności naszej polityki handlowej, a skutków podobnych nawet najgorliwsi obrońcy tej polityki nie spodziewali się nigdy. W ostatnim roku dochód z tego żadnemu zmniejszeniu nie uległ, jakkolwiek cło od zboża było prawie żadne. A jednak przewyżka wynosi przeszło pół-miliona. W akcyzie dochód co kwartał wrastał, dotąd dochód ten wydał pożyczkę 661,572 funt. szt. Ponieważ podatek ten po większej części dotyka zbytkowych artykułów, przeto można go uważać za barometer pomyślności narodowej, albowiem w przód muszą być zaspokojone potrzeby życia, nim się weźmiemy do konsumpcji przedmiotów akcyzą obłożonych. W teorii to jest prawdą, a jednak zastosowanie do faktów czego innego nas uczy, albowiem w Anglii, gdzie dziś z powodu braku robotników z swą płacy musi oszczędzać dla kupienia żywności, zmniejszył się dochód z akcyzy; ale w Szkocji daleko nędzniejszej jak Anglia i w Irlandyi żywionej łaską Anglii, w ostatnim kwartale akcyza przyniosła 26,567 funt. szt. przewyżki. Dochodowy podatek przyniósł

o 379,840 funt. szt. więcej jak w roku zeszłym, a z dochodów rozmaitych pokazuje się przewyżki 129,273; dochody pocztowe wyrosły na tydzień o 1,000 funt. szt. czyli 54,000 rocznie; ubytek w stemplu spowodowany zmniejszeniem przedsięwzięć kolei żelaznych wynosi 32,693 funt. szt. a w dochodach z dóbr korony 18,000 funt. szt. Ten pomyślny stan finansów naszych równoważy się przecież w jednym punkcie, przypominającym ciężką klęskę, przez jaką w roku bieżącym przechodzić musimy. Po między dochodami znajduje się 960,000 funt. szt. jako pierwsza wypłata 8-milionowej pożyczki, której umorzenie kilkoletnia przewyżka strawi, jest to kara i to zasłużona za system, który pozwala, by część ludności naszej żyła w zupełnej zaleźności od owocu, wystawionego na perijodyczne zleżniwa, jakby nie miała żadnego prawa do gruntu, który jedynie do bogactw należy.

H i s z p a n i a.

Madryt, 12. Kwietnia. — Wczora w południe dowiedziano się, że lud stolicy ma zamiar złożyć królowej hołd nadzwyczajny. Ponieważ było to w niedzielę i pogoda sprzyjała, przeto popołudniu wszystkie ulice od pałacu aż do Prado zapelnione były tłumami niepolicezonemi ludu, a nawet balkony domów widziano przepelnione ciekawymi. O piątej godzinie ukazała się królowa w kabrioecie i sama kierowała parą końmi. Z nią siedziała infantka donna Józefa, a za niemi pośpieszał infant don Francisco de Paula jednokonnym wozikiem, którym bawiła się królowa w dzieciństwie swym wieku. Koniuszy tylko jeden jechał konno obok kabrioletu królowej. Skoro ujrano królowę na Puerta del Sol, powstał okrzyk powszechny: niech żyje królowa! niech żyje wolność! niech żyje lud wszechwładny! niech żyje milicia narodowa! Tłum otoczył pojazd królowej, tak że się po kilka razy zatrzymać musiał, wrzucono białego gołębia do kabrioletu królowej, który miał obrózkę na karku z napisem: niech żyje konstytucyjna królowa! niech żyje lud wszechwładny! Królowa oddała gołębia koniuszemu. Wrzucono nadto do kabrioletu mnóstwo poezyi, podobnie jak dawniej rejentowi Espartero. Przez trzy godziny królowa przejeżdżała się po przepelnionych ludem aleach w Prado. Znaczenie tych przejazdów ten tylko odgadnie, kto zna tajemnice pałacu.

Dziś odbyła się rada ministrów i czytamy z zaskiwieniem w Gaceta zamieszczony rozkaz ministra sprawiedliwości do fiskala przy sądzie apelacyjnym, ażeby śledztwo się rozpoczęło z powodu okrzyków wydawanych podczas przejazdu królowej i zatrzymywania jej koni. Zdają się ministrowie więcej dopatrywać w tych manifestacjach ludu, niż sama królowa, bo te bawiły okrzyki i te manifestacje. Ogłoszono po rogach ulic, ażeby zbyt tłumnie na ulicach lud się nie zgromadzał i nie wydawał okrzyków: Viva lub Muera.

Generał Serrano ciągle bawi w Madrycie. Przedwczora był w teatrze obok loży królowej. Prezes ministrów oświadczył w senacie, że generał Serrano nie przekroczył swego obowiązku jako wojskowy, kiedy się oparł rozkazowi ministra wojny, aby opuścił Madryt.

Spodziewają się tu dziś przybycia Olozagi.

W ł o c h y.

Rzym, 5. Kwietnia. — Papież wydał surowy sąd na lichwiarzy kupujących zbożem, którzy korzystali z niedostatku i niedoli biednych. Baron Gratioli, dawniej piekarz, teraz pan milionowy, i Signor Tosti brat kardynała tegoż nazwiska i tresorierze Grzegorza XVI., podług zdania ludu zasłużyli na cięższą karę. Tymczasem papież w swęj łagodności rozkazał tylko sprzedać ich zapasy niezmierne, po połowie ceny targowej.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Krótką nauką dla panów ekonomów.

(Dalszy ciąg.)

Trzeba bardzo wyprawnego siejbiarza, by czyste ziarno konieczynne równo mógł rozsiał po roli, a gdy tak sieje, należy, by sobie na każdy zagon potrzebną ilość odmierzył, na dwie części podzielił, jedną rozsiał idąc tam, a drugą wracając. Dla tém pewniejszego jednostajnego rozdzielania tego nasienia przymieszywa się do niego albo sucha rozstarta ziemia, albo piasek sam lub z popiołem mieszanym. — Na móg wysiewają u nas do trzech garncy nasienia, co wszelako zbyt czułym, gdy grunt z chwastów wyczyszczony i pod uprawę konieczyny właściwy, i przekonałem się, że w tym razie półtora garncy zupełnie wystarcza, beleby równo nasienie dojrzałe rozdzielono. Gdzie ma konieczyna, oprócz roku siejby, stać dwa lata na polu, tam radzę do konieczynnego nasienia domieszać jedną szóstą część nasienia angielskiego rajgrasu; tam zaś, gdzieby miała stać na polu lat trzy, przynajmniej jedną czwartą. Konieczyna lepiej się udaje, gdy zboże, zawczasu z pola ustępujące się kosi, nie zaś żnie się sierpem — albo, gdzie ściernie się przynajmniej zaraz po zbiorze zboża skosi i zawałkuje; gdzie zaś to niema miejsca, radzę ją spasać końmi, jeżeli bujna, wszelako tylko podczas zupełnej pogody, i gdy ziemia zupełnie sucha a czasy nieposuszne i jeszcze nie późna jesień. Bardzo dobrze jest dla konieczyny, gdy ją się następną wiosną, skoro ziemia oblesnie dobrze wyskrudzi. Konieczynę czerwona siewa się pospolicie dla koszenia na karm zieloną lub na siano; białą zaś na pastwisko dla owiec. Oprócz konieczyny siewa się, dla zastąpienia

(Dodatek.)

braku łąk lub dla innych powodów, wykę i mieszanę. Wyka lubi, aby ją siać w ziemię jeszcze wilgotną, albo utrafić pod deszcz, albo siać ją namoczoną i napęczniałą. Przymieszana do niej $\frac{1}{10}$ bobu chroni ją od wylegania, zaczęć pasza z niej lepsza; kosi ją się na paszę, gdy jest w kwiecie. Siew jej wyprzedza, albo kończy wszystkie inne, wedle potrzeby i porządku gospodarstwa; jeżeli ma po niej następować ozimina, sieje ją się wezas na wiosnę w świeżej mierzwie, jeżeli ma po niej następować jarzyna, sieje ją się na końcu wiosny, gdy już nastąpiła chwila wychnienia. Na paszę sieje jej się 2 do $2\frac{1}{2}$ korca na mórg wielki, na nasienie dosyć jej siać od korca do półtora.

Pod mieszaną rozumiemy mieszaninę różnych nasion, mianowicie zbożowych i pastewnych jednorocznych, jakoto: żyta jarego i ozimego, pszenicy, owsa, hreczki (gryki), grochu, wyki, a w kukurydzianych okolicach i kukurydzy. Jęczmienia dla tego nie radzę mieszać, że wąsaty kłos jego w paszy jest dokuczającym. Sieje się mieszanę w tym celu co i wykę, i tyle co i wyki na paszę, kosi ją się, skoro się mlecz pierwsza w kłosach pojawi.

Jakkolwiek prawdziwa rozkosz wiosenną uśmiecha się ekonomowi tylko na łanie, wszelako on i o folwarku w najściślejszym tego słowa znaczeniu zapominać nie powinien i nie może, inaczej cała jego pilność i pracowitość nie na wieleby się przydała, albowiem, podczas kiedy on zasiewa łąny w nadziei przyszłych obfitych zbiorów, żli i niedbali ludzie mogliby w domu tyle, albo i więcej, gotowych strwonić dostatków, ile on spodziewa się przysposobić ich na przyszłość. Wymłaca się w tej porze zapewne ostatki jarego zboża, należy przeto dbać tak o ziarno jak i o słomę z tego wymłotu pochodzące, równie jak i o zapasy ziarna w szpichrze przechowanego, które szczególnie jeżeli cokolwiek tylko wilgotne, teraz się bardzo grzeje i wymaga, aby je codziennie przerzucano z przesieka do drugiego, chociaż takie zboże powinno być albo bez zwłoki sprzedane, albo w suszarni dobrze zasuszone. Zapasy słomy i plew należy troskliwie przechować, bo już było poczuwszy a tem bardziej zakosztowawszy trawy plew nie przyjmuje, osobliwie, gdy je wiatr owiał. Ponieważ plewy do następnej zimy dobrze przechowywać się niechęć, podlegając stęchliznie, przeto je się też zwykle ku wiośnie u nas marnuje, chociaż przesuszone mogłyby się w przyszłym roku nie mało gospodarzowi przysłużyć; możeby się też dały przechować w warstwach długą suchą słomą przekładane. Gdy się już ku wiośnie zbiera, a i wśród samej wiosny słomy lekceważyć nie należy, owszem co najlepszą przechować w miejscu bezpiecznym do zimy na potrzeby słotnych dni lata, a co gorszą chować na letnią podściel, której tem więcej potrzeba, im bydło obficie się napasa. Skoro się z senną żegnać przychodzi, powinien ekonom sanie i wszystkie inne wyłącznie w zimie potrzebne narzędzia i sprzęty, dawszy uszkodzone ponaprawiać, przechować w miejscu stosownym, spisawszy ich rejestr, lub w dawniejszym przechowanie ich zapisać. Początek wiosny wymaga wielkiej troskliwości ekonomu o bydło, nagle albowiem wypędzenie tegoż z paszy suchej na trawę niezawodnie szkodzić mu musi. Należy przeto bydło z wolna przyzwyczajać do zmiany karmi, i tak; temu, które w stajni cały rok stoi, powoli do paszy suchej

przymieszować paszy zielonej, aby stopniowo do niej samęj przywykło. Temu zaś, które się na pastwisko wypuszcza, potrzeba dawać z początku wiosny po trzy razy na dobę zwykłą suchą paszę w stajni i tylko dobrze nakarmione wypuszczać; zwolna ujmuje mu się karmi tak, że mu jej się przy ostatku poddaje tylko raz na dzień z rana, aby na czczo na trawę nie szło. Gdy już trawa starsza, obejdzie się zupełnie bez suchej paszy, wszakże, pokąd jej potrzeba, starać się o to należy, by była jak najwyborniejsza, ponieważ bydło ruszać inną niebędzie, pokosztowawszy trawy. Gdzie ten porządek z dawna zaprowadzony nie wiele pamięć o to zabierze ekonomowi czasu; przeciwnie gdzie dopiero porządek ten w zwyczaj wprowadzić przychodzi, tam może mu to i dokuczyć, szczególnie gdy na wyręczenie pisarza spuszczać się nie może; jakkolwiek bąc odstąpić od tych prawideł w żaden sposób nie można bez bardzo znacznych szkód na przyszłość. Dodać tu jeszcze należy, że podczas słoty bydła ze stajni wcale wypuszczać nie trzeba, chyba na czas krótki i to tylko podczas drobnego ciepłego deszczu. Nie można tam mówić o dobrem urządzeniu gospodarstwa, gdzie bydło robocze, w pracy będące, na pastwisku szukać sobie musi pożywienia, albowiem jednego z drugim bez oczywistej szkody pogodzić nie można: bydle aby się dobrze napasło, musi się paść większą połowę dnia, kiedyż więc będzie robiło? Pasienie przez noc złego nie naprawia, bo noc przeznaczona do spoczynku, bez którego żadne żywe stworzenie obejść się nie potrafi. Dobry gospodarz tedy karmi pracujące bydło z ręki.

Ma ekonom pamiętać o cielętach w cielętarni, o tych, którym się ssac daje równie jak odsadzonych. Ma dbać o trzodę chłwną i szczególnie pamiętać o tém, że tylko z rzuconych na wiosnę prosiat, gdy około nich jest dbałość, można się spodziewać doskonałego przychowku. Dbając o rolę, niezaniedba ekonom sadu i warzywnego ogrodu, które tam, gdzie się około nich z troskliwością chodzi, folwarkowi bardzo idą w pomoc, oszczędzając mu dużo zboża, a w pokarmach dla czeladzi tę zmianę sprawując, która koniecznie jest potrzebną, aby się cokolwiek na stół nie użalał. A trzeba wiedzieć, że u czeladzi jadło trzyma miejsce przed zapłatą; jeść albowiem potrzeba co dzień, a bierze się zapłatę najwięcej kilka razy do roku. Gdzieby tak było, że do każdego osobnego zaprzęgu nie ma osobnego parobka, a więc zastępuje się parobków najemnikami, tam koniecznie trzeba, by ktoś był, coby najemnikowi nakarmione bydło i nastrojone narzędzie oddawał i od niego do nakarmienia i nastrojenia odbierał.

Gdzie owczarnia nie jest wyjętą z pod dozoru ekonomu i gdzie wyjętą być nie może z pod nadzoru przynajmniej, gdzie nie ma dobrze usposobionych owczarzy i nadowczarz (co tylko w większych dobrach być może), tam ekonom pamiętać powinien, że jeżeli bydło, przechodząc z suchej paszy na zieloną bez ostrożności zachowanej, nie mało szkodzi na zdrowiu; tedy owce nierównie więcej szkodować będą, jeżeli ich się najostrożniej do zielonej karmi lub pastwiska nie przyzwyczai. Czem je lepiej żywiono w zimie, tem mniej niebezpieczeństwa, gdy mają na wiosnę dosyć obfitego pastwiska lub zielonej paszy; źle w zimie karmione podpadają tu szkodzić dla łakomstwa pochodzącego z wygłodzenia. (dalszy ciąg nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznej wsi szlacheckiej Charkowa, położonej w powiecie Gnieźnieńskim zapisano:

w rubryce III. pod liczbą 1.

8066 Tal. 16 dgr., czyli Zł. pol. 40.000, jako summa zastawna, Zł. pol. 7000 kapitał i Zł. p. 1400 dawniej zaległych prowizyj, zapłacona Antoniemu Ulatowskiemu wierzytelność, ogółem więc 48.400 Zł. pol., zameldowany dług realny, przez Samuela Gofreda Fuchsa, ad protocollum z dnia 4. Marca r. 1796., a przyznany przez właścicielkę Justynę z Trampczyńskich owdowiałą Brzechę do protokołu z d. 30. Listopada r. 1796., wciągnięto w skutek dekretu z dn. 4. Listopada r. 1797. dla Samuela Gofreda Fuchsa z tą wzmianką, że wierzyciel względem tej pretensyi znajduje się w posiadaniu zastawnem tej wsi, na którego dług podług wystawionej przez posiadacza Samuela Gofreda Fuchsa przed Notaryuszem i świadkami w Poznaniu na dniu 2. Maja r. 1803. Obligacje zostały subingrossowane na wniosek dłużnika de praesentato 3. Maja r. 1803., i w skutek rozrządzenia z dnia 9. ej. m. dla bankiera Meyera Bernharda w Frankforcie nad Odrą;

3000 Tal. w kurancie z prowizjami po 5 od sta i odpłacalne w ratach półrocznych z zastawieniem powyższej pretensyi.

Wydany na te subingrossowane 3000 Tal. dokument hipoteczny składa się z kopii wierzytelnej czynności zameldowania z dnia 4. Marca r. 1796., protokołu agnicyjnego z dnia 30. Listopada r. 1796. w wyciągu, wzmianki intabula-

cyjnej z dnia 9. Sierpnia r. 1798., wykazu hipotecznego byłej Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dnia 9. Sierpnia r. 1798., wzmianki intabulacyjnej z dnia 17. Lipca r. 1802., z obligacji oryginalnej Fuchsa z dnia 2. Maja r. 1803. na 3000 Talar. wraz z wzmianką ingrossacyjną z dnia 31. Maja r. 1803. i z wykazu oryginalnego hipotecznego byłej Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dnia 31. Maja r. 1803. i podobno zaginął.

Wzywają się więc wszyscy ci, którzy do subingrossowanej summy 3000 Tal. i wystawioną nań powyżej opisaną i zagubioną dokument hipoteczny jako właściciele, cessionaryusze, posiadacze zastawni lub jakowych pism, lub też z jakiegokolwiek innego fundamentu pretensye rościć chcą, aby się z takowemi zgłosili w terminie na dzień

11. Sierpnia r. b. zrana o godzinie 10. przed Wnym Kurnatowskim Radcą Sądu głównego w naszej izbie instrukcyjnej wyznaczonym, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mogą, że z pretensjami swemi do rzeczonych summy i dokumentu hipotecznego wykluczeni zostaną, im nakazanem będzie wieczne milczenie i postąpień zostanie z amortyzacją dokumentu. Bydgoszcz, dnia 19. Marca 1847.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Senat drugi.

OBWIESZCZENIE.

Polowanie na polach miejskich, położonych po lewej stronie Berlińskiej szosy—wychodząc od Poznania—aż do Warty, a więc na polach jednej części wsi Jerzyce, całej Wildy górnej i dolnej, Górczyna, Dębna, Lubana i przedmieść St. Łazarza i Kolumbii,

z wyłączeniem przestrzeni polowania ustapionej fortifikacyi, całkiem lub częściowo, ma być wydzierżawione w drodze publicznej licytacji na trzy lata od 24. Sierpnia r. b. aż do 1. Czerwca 1850. r. najwięcej dającym.

W tym celu wyznaczony został termin na dzień 11. Maja r. b. przed południem o godzinie 11stiej w sali posiedzeń na Ratuszu. Warunki mogą być przejrzane w naszej Registraturze.

Poznań, dnia 9. Kwietnia 1847.

Magistrat.

Niesłuszne pogłoski, zarazem doniesienie o zaczętych nowym kursie nauk w tym instytucie, powodują mnie uwiadomić Prześw. Publiczność, że w tymże instytucie żadna zmiana nie zaszła. Szkoła podzielona jest na pięć klass; wspierający mnie w mých obowiązkach, są professorowie, literaci i nauczyciele examinowani; guwerkantki Francuzka i Niemka. Mąż mój Francuz rodowity, siostrzenica jego Francuzka. Reszty można się dowiedzieć w mém pomieszkaniu na Nowej ulicy pod Nrem 4.

A. Routa.

Znaczną nadsyłkę pięknych ponsonowych świeżych Mess. apcyn i cytryn odebrał i sprzedaje nader tanio J. Appel; Wilhelm. ul. Nr. 9. po stronie poczt.

A. Remus,

(Szeroka ulica Nr. 6.)

wina z roku 1846. i lat dawniejszych osobiście w Węgrzech zakupione w tych dniach odebrał.

Przedaż skopów.

Dominium Bytin pod Gajem ma na sprzedaż 130 tłustych skopów.

Powtórne wypowiedzenie 3 $\frac{1}{2}$ procentowych listów zastawnych poznańskich.

Z odwołaniem się na obwieszczenie nasze z dnia 3. Grudnia 1846 wzywamy powtórnie posiadaczy wszystkich wówczas wypowiedzianych, dotąd niezłożonych 3 $\frac{1}{2}$ procentowych listów zastawnych:

Numer listu zastawnego	D o b r a.	Powiat.
bie- żący.	amorty- zujący.	

A. Z terminu Bgo narodz. 1846. Na 1000 Tal.

18	861	Brody	Buk
20	757	Chrzan	Września
11	1224	Dręczkowo	Wschowa
1	509	Kuchary	Pleszew
7	354	Kembłowo	Września
25	710	Ociąż I. i II.	Odolanow
6	726	Żrenica	Szroda

Na 500 Tal.

25	812	Gay	Szamotuły
40	793	Pudliszki	Krobia
9	752	Sowina kościelna	Pleszew
16	1007	Sarbinowo	Wągrowiec
7	1220	Wola czewujewska I. i II.	Mogilno
34	208	Wilkowo niem.	Wschowa
32	358	Zakrzewo	Krobia

Na 200 Tal.

34	1199	Brodowo	Szroda
5	442	Bednary	dito
15	1130	Domasław mały	Wągrowiec
64	754	Jaraczewo	Szrem
9	748	Miedzianowo	Odolanow
15	869	Sołacz	Poznań
10	33	Stołężyn	Wągrowiec
19	823	Sarbinowo	dito
35	1176	Wroblewo	Szamotuły
35	893	Wonieś vel Wojniec	Kością
33	560	Żrenica	Szroda
37	944	Zakrzewo	Pleszew
38	945	dito	dito

Na 100 Tal.

55	486	Bzowo	Czarnikow
127	623	Chrzan	Września
128	624	dito	dito
20	952	Kurowo i Gniazdowo	Odolanow
30	1099	Marcinkowo dolne	Mogilno
38	276	Nowe ogrody	Wschowa
30	1190	Orzeszkowo	Międzychód
61	727	Pudliszki	Krobia
17	232	Sokolniki małe	Szamotuły
47	98	Siemianice	Ostrzeszów
40	652	Urbanowo	Buk
28	581	Węgorzewo	Gniezno
13	1095	Wiewiorczyn	Mogilno

Na 40 Tal.

78	1030	Bzowo	Czarnikow
15	981	Bednary	Szroda
48	1632	Brzeźnica	Szrem
142	1148	Chrzan	Września
34	40	Dąbrowo	Wągrowiec
31	540	Grzymysławice	Września
37	1566	Gofanice	Wschowa
39	301	Owiczki	Gniezno
20	1060	Odraważ	dito
103	1321	Pogrybowo	Odolanow
27	1526	Paryż	Wągrowiec
28	1527	dito	dito
37	1605	Rudki	Szamotuły
13	867	Strykowo	Poznań
9	1261	Sołacz	dito
24	1232	Wolenice	Krotoszyn
75	1702	Wroblewo	Szamotuły
124	899	Zakrzewo	Krobia

Na 20 Tal.

40	811	Bobrowniki A.	Ostrzeszów
37	876	Czarnysad	Krotoszyn
50	902	Czermino	Pleszew
67	705	Dręczkowo	Wschowa
27	251	Gostyn II.	Krobia
99	432	Mysłatkowo	Mogilno
125	668	Pogrybowo	Odolanow
126	669	dito	dito
36	861	Paryż	Wągrowiec

Numer listu zastawnego	D o b r a.	Powiat.
bie- żący.	amorty- zujący.	
110	139	Siemianice
39	384	Wroblewo
6	391	Węgry II.
88	1032	Wroblewo
99	723	Wonieś vel Wojniec
86	781	Zakrzewo

ażeby listy te zastawne do kasy naszej w stanie do kursu usposobionym złożyli.

Gdyby złożenie to w ciągu nadchodzącego na Sły Jan r. b. terminu wypłaty prowizji ziemskiej niemialo nastąpić na ten czas posiadacze według ustawy z dnia 15. Kwietnia 1842 (zbiór praw na rok 1842, strona 254, Nr. 14.) zostaną z swem prawem realnem hipoteki szczególnej, prekludowanymi i z pretensjami swemi do wartości listu zastawnego, do Ziemstwa odesłanymi i ilość kapitału w gotowiznie wziętą będzie po potrąceniu kosztów wywołania na koszt i ryzyko wierzyciela do depozytu Ziemstwa.

Przytęm przypominamy także posiadaczom złożenie do kasy naszej wylosowanych w terminach dawniejszych a dotąd niezłożonych listów zastawnych.

Numer listu zastawnego	D o b r a.	Powiat.
bie- żący.	amorty- zujący.	

B. Z dawnych terminów.

Na 1000 Tal.

14	1603	Brodowo	Szroda
1	1214	Dręczkowo	Wschowa
13	211	Gostyn II.	Krobia
1	2505	Gembice	Czarnikow
1	2355	Kiekrz	Poznań
1	686	Ociąż I. i II.	Odolanow
1	2397	Twardowo	Pleszew
3	454	Zakrzewo	Krobia
1	1313	dito	Pleszew

Na 500 Tal.

7	460	Bieganowo	Szroda
11	1254	Czermino	Pleszew
24	2432	Działyn	Gniezno
19	1309	Dobrojewo	Szamotuły
8	2344	Góra	Poznań
9	2201	Goniczki	Września
6	1859	Łąg	Szrem
24	511	Lubasz	Czarnikow
6	1914	Osiek	Odolanow
31	1019	Pogrybowo	dito
8	660	Posadowo	Buk
10	1001	Sarbinowo	Wągrowiec
7	2077	Sławno	Gniezno
7	1968	Wyszki	Pleszew
9	835	Wolenice	Krotoszyn

Na 200 Tal.

33	1198	Brodowo	Szroda
31	640	Brody	Buk
22	1026	Czermino	Pleszew
35	2506	Czeszewo	Wągrowiec
18	1144	Dzierzanowo	Krotoszyn
8	1633	Dębowałka II.	Wschowa
29	2549	Daleszyn	Szrem
92	1554	Dobrojewo	Szamotuły
23	2263	Gwiazdowo	Szroda
50	1258	Jankowice	Poznań
32	1790	Krosna	Szrem
7	1743	Olbrachcice	Wschowa
160	1803	Pogrybowo	Odolanow
22	280	Szymankowo	Odorniki
5	762	Sołacz	Poznań
18	1549	Skoraszewice	Krobia
18	822	Sarbinowo	Wągrowiec
19	2111	Wszółow	Pleszew
39	2437	Wierzenica	Poznań
16	2524	Węgry II.	Odolanow
11	993	Wola Czewujewska I. i II.	Mogilno

Na 100 Tal.

46	2193	Bożejewice	Szubin
45	2192	dito	dito
23	1255	Domasław mały	Wągrowiec
5	2420	Głębokie	Szroda
72	783	Jaraczewo	Szrem
21	1885	Jarosławice	Szroda
14	1806	Łosiniec	Wągrowiec
33	2185	dito	dito

Numer listu zastawnego	D o b r a.	Powiat.
bie- żący.	amorty- zujący.	
29	3	Modliszewko
13	1979	Olbrachcice
15	1266	Popowo Ignacewo
47	1654	Rabin
10	2555	Sadowie
37	165	Ziemnice

Na 40 Tal.

26	712	Brzostownia	Szrem
146	1152	Chrzan	Września
147	1153	dito	dito
36	1288	Czewujewo	Mogilno
16	2159	Dębowałka II.	Wschowa
33	2149	dito I.	dito
42	2497	Domasław wielki	Wągrowiec
101	1692	Gutowy wielki	Września
40	549	Grzymysławice	dito
65	2141	Gulczewo	Gniezno
39	739	Jankowice	Poznań
83	1255	Jaraczewo	Szrem
50	1576	Kossowo	Krobia
61	2319	Krosna	Szrem
75	2999	Karniszewo	Gniezno
25	2481	Ławki	Mogilno
224	1869	Leszno	Wschowa
225	1870	dito	dito
17	2295	Lubonia	dito
48	2907	Lussowo	Poznań
19	2454	Lechlin	Wągrowiec
27	1272	Mierzewo	Gniezno
47	1182	Nowawieś	Wschowa
49	1922	Orzeszkowo	Międzychód
13	2122	Ostrowite	Mogilno
383	1800	Rydzyna	Wschowa
46	70	Stołężyn	Wągrowiec
48	72	dito	dito
50	74	dito	dito
56	80	dito	dito
28	696	Sokolniki małe	Szamotuły
28	1483	Wieczyn	Pleszew
17	2936	Węgierskie	Szroda

Na 20 Tal.

54	556	Brody	Buk
26	1254	Dalabuszki	Kością
66	93	Kotowiecko	Pleszew
44	1822	Kwiatkowo I. i II.	Odolanow
27	592	Lwówek	Buk
28	593	dito	dito
19	1596	Lubonia	Wschowa
36	1282	Młynow	Odolanow
49	1894	Mszczyzn	Szrem
24	1300	Obórzysko	Kością
83	582	Pudliszki	Krobia
31	573	Sowina kościelna	Pleszew
35	571	Taczanowo	dito
155	273	Wilkowo niem.	Wschowa
48	1074	Wargowo	Oborniki
100	724	Wonieś vel Wojniec	Kością

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1847.

Dyrekcya Generalna Ziemstwa.

Z powodu nieszczęsnego pożaru, który mnie w nocy z 8. na 9. m. b. dotknął, przeniosłem fabrykę moję powozów pod Nr. 7. na Wielkich Garbarach.

Donosząc o tém uniżenie Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności, upraszam zarazem o zaszczytanie mnie na przyszłość tém samem jak dotąd zaufaniem, a ciągłem staraniem mojem będzie zasługiwać pod każdym względem na zadowolenie Wysokiej Szlachty.

Poznań, dn. 17. Kwietnia 1847.

F. Zimmermann,
fabrykant powozów.

Changement de domicile.
M. Dubied maitre de la langue française,
demeure actuellement, Mühlenstrasse Nr. 5. B.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan barometru	Wiatr.
18. Kwiet.	+ 3,0°	+ 8,0°	27" 9, 0"
19. "	+ 1,0°	+ 8,0°	27" 10, 0"
20. "	+ 1,0°	+ 11,2°	28" 0, 5"
21. "	+ 4,8°	+ 11,5°	27" 11, 0"
22. "	+ 5,0°	+ 11,0°	27" 10, 7"
23. "	+ 2,5°	+ 7,6°	27" 11, 6"
24. "	- 0,8°	+ 8,2°	28" 0, 0"